



Tylko w jeden dzień w roku na Podzamczu – części Starego Miasta w Lublinie – na pół godziny gasną światła prawie wszystkich latarni. Świeci się tylko ta jedna, jedyna, której blask nigdy nie zniknie – jest ona bowiem symbolem pamięci o dawnej dzielnicy żydowskiej. Powstały w ten sposób mrok ma uświadomić wszystkim uczestnikom uroczystości znaczenie symbolu – światła i ciemności – wykraczające poza nasze codzienne doświadczenie.

Nie ma już ulic Krawieckiej, Jatecznej czy Szerokiej pełnych gwaru rozmów, śmiechów, tętniących życiem, radością czy smutkiem. Nie ma sklepików ani sprzedawców chałek, bułeczek, zgarbionych szewców i bogobojnych uczniów jesziwy. Zburzono domy, bóżnice, synagogi. Zglądono całą dzielnicę, która przez wieki była częścią wielkiego i wielokulturowego miasta.

16 marca minęła 65 rocznica rozpoczęcia likwidacji getta w Lublinie. W ten dzień pracownicy Ośrodka „Brama Grodzka-Teatru NN” zachęcali lublinian do refleksji nad losem mieszkańców dzielnicy żydowskiej, która została zniszczona w czasie II wojny światowej. Koordynatorkami działań były: Monika Krzykała i Aleksandra Zińczuk. Zamysłem wydarzenia było, by obchody tych tragicznych wydarzeń zaistniały w świadomości młodzieży oraz mieszkańców mia-

sta. Dlatego prawie przez cały dzień od 10.00 do 18.30 młodzież i kilkoro dorosłych czytało na głos nazwiska ostatnich mieszkańców getta na Majdanie Tatarskim. Po raz pierwszy zatem przeczytano ponad 4000 nazwisk i imion osób, których w takiej liczbie nikt do tej pory nie przywoływał. Zawsze starano się podać jak najwięcej nazwisk, tym razem dzięki ogromnemu zaangażowaniu młodzieży udało się w pełni zrealizować projekt. Monika Krzykała oraz Aleksandra Zińczuk jak co roku rozesłały informacje do lubelskich szkół. Odzew był duży. Do realizacji projektu przystąpiły gimnazja nr 8, 13, 19, Społeczne Gimnazjum im. S.F. Klonowica, licea ogólnokształcące: II, III, IV i IX oraz Zespoły Szkół nr 1 i nr 5. Zgłosili się także harcerze ze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, którzy w tym czasie mieli Ogólnopolski Złot w Lublinie. Dla nich – większości mieszkających poza Lublinem – zetknięcie się z taką formą realizacji projektu uczącego historii własnego miasta, było dużym przeżyciem. Przejście z rozświetlonej strony Bramy Grodzkiej na tę mroczną, wypełnioną zapomnieniem oraz śmiercią, podjęcie próby zrozumienia na czym polegała wielowiekowa obecność Żydów w Lublinie i Zagłada – było prawdziwą lekcją historii.

– Ta rocznica związana jest z kolejnym projektem edukacyjnym skierowanym do młodzieży, z „Listami do

Getta” – wyjaśnia Aleksandra Zińczuk. – *Uczniowie najpierw zapoznają się z historią nieistniejącej dzielnicy, odczytują nazwiska ludzi, którzy kiedyś żyli w tym mieście. Natomiast w projekcie „Listy do Getta” będą pisali listy do osób, których nie ma wśród nas. W ten sposób młodzież uczy się historii swojego miasta, ale uczy się też w subtelny sposób reagowania na tak trudną historię oraz losy poszczególnych ludzi. Trudno przecież nauczać o Holokauście, tym bardziej trudno opowiedzieć o kimś (lub o czymś), kogo (lub czego) już nie ma. Trzeba to robić z wielkim wyczuwaniem i w niekonwencjonalny sposób, jak próbuje robić to pomysłodawca przedsięwzięcia, dyrektor Ośrodka – Tomasz Pietrasiewicz, który uczula nas zawsze na złożoność tego problemu.*

Brama Grodzka, będąca symboliczną granicą pomiędzy dwoma światami, inspirowała uczestników wydarzeń do refleksji. Otaczający mrok, poczucie pustki, wywołało zdumienie, a nawet niepewność na wielu twarzach młodych ludzi. Ta krótka i nietypowa lekcja historii być może spowoduje, że inaczej spojrzą na rodzinne miasto oraz jego historię. Może kiedyś pokażą innym nieistniejącą Krawiecką, Jateczną, Szeroką i opowiedzą o ich dawnych mieszkańcach.

**Tekst i zdjęcie:  
Monika Szablowska**